

Ogrodziński, Władysław

Miejsce Walentego Barczewskiego w kulturze polskiej

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 2-4, 423-427

1981

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Władysław Ogrodziński

MIEJSCE WALENTEGO BARCZEWSKIEGO W KULTURZE POLSKIEJ

Wiemy, że był jednym z wybitnych inteligentów polskich na obszarze Warmii i Mazur w końcu XIX i na początku XX wieku. Z uwagi na dyspozycje intelektualne, pogłębione wykształcenie i horyzonty teoretyczne stanowił na tym obszarze zjawisko wręcz wyjątkowe. Wytrzymuje porównanie z wszystkimi prawie współczesnymi przedstawicielami inteligencji w zaborze pruskim, przynajmniej o tyle, o ile możemy o tym sądzić na podstawie doraźnych poszukiwań.

Na historyczny format postaci ks. Walentego Barczewskiego wpłynęła w jakiejś mierze jego uniwersalność jako człowieka. Tym bardziej że wykluczała raczej specjalizację naukową w najbliższej mu dziedzinie wiedzy i ograniczała możliwości kariery osobistej. W innych warunkach — można sądzić — byłby Walenty Barczewski naukowcem-humanistą, najprawdopodobniej językoznawcą na poziomie uniwersyteckim. Wskazuje na to dorobek twórczy, w którym ciekawość ogólnego tła historycznego i obyczajowości warmińskiej stanowi tylko dopełnienie zainteresowań językoznawczych, gwarowych. Walentego Barczewskiego cenił wysoko niezwykle wymagający uczoney-gwaroznawca, jakim był Kazimierz Nitsch¹. Świadczy to musi zastanawiać, jeśli weźmiemy pod uwagę nieprzejeżdżanie tego uczonego wobec wszelkiej powierzchowności i amatorszczyzny.

Uczonym-językoznawcą w warunkach warmińskich zostać chyba nie mógł, nawet pokierowawszy inaczej swym wykształceniem akademickim. Specjalizacja taka nie mieściła się po prostu w skali wyobrażeń lokalnych o wykształceniu i zawodzie inteligenta. Polska, chłopska zarazem Warmia znała właściwie dwa rodzaje zatrudnień dostępne „wyuczonemu” Polakowi: duchownego i nauczyciela. Trafiali się poza tym lekarze czy farmaceuci, ale jako praktycy profesjonalni, nie wpływający bezpośrednio na kształtowanie poglądów i przekonań ludzkich. A brak polskich wychowawców społeczeństwa odczuwano dotkliwie.

Barczewski został duchownym zarówno z inspiracji otoczenia, jak z wyboru własnego. Zawód ten stwarzał największe szanse niezależności od niemieckich władz i ośrodków wpływu antypolskiego na ludność warmińską. Warunkiem było jednak zdobycie w nim odpowiedniej pozycji — powierzony sobie parafii. Ksiądz Walenty Barczewski stabilizację zawodową na Warmii uzyskał wreszcie dobiegając czterdziestki.

* *Komunikat wygłoszony na sesji „Związki Warmii i Mazur z ziemiami polskimi w XIX i XX wieku”, Olsztyn 28 X 1980.*

¹ K. Nitsch, *Wybór pism polonistycznych*, t. 34. Pisma pomorzoznawcze, Wrocław-Kraków 1954, s. 255.

Czy pragnął tego tylko dla siebie? Na pytanie to można odpowiedzieć dwójako: tak — bo żądny był pracy wśród ludu polskiego w stronach rodzinnych. Zważmy, że od chwili uzyskania święceń kapłańskich zajmował się pilnie nauczaniem młodzieży i działalnością społeczno-patriotyczną, tyle że zrećcznie kamuflowaną przez postawę duszpasterza z powołania i nieodzowne kompromisy polityczne. Nie — bo twórczość pisarską, jaką konsekwentnie uprawiał i traktował chyba jako hortus animae, podporządkował ściśle celom społecznym, w tym utrwalaniu i popularyzacji zjawisk dowodzących indywidualności etnicznej ludu warmińskiego.

Nie daje się Walenty Barczewski porównać z nieco starszym autorem *Biskupstwa warmińskiego* Karolem Emilianem Sieniawskim, również duchownym, jakkolwiek tamtemu także przyświecała myśl o popularyzacji wiedzy historycznej. Różni się od inteligentów typu Jana Karola Sembrzyckiego i to nie tylko ze względu na inną profesję oraz odwrotną ewolucję w sferze działalności politycznej. Nie ma zbyt wiele wspólnego z Wojciechem Kętrzyńskim, który doceniał — zwłaszcza we wczesnym okresie działalności — znaczenie publicystyki na szerszą skalę, ale potem zorientował się stanowczo na pracę naukową.

Podobnie — jak wspomniano — wypada porównanie z postaciami „budzicieli ducha narodowego” w innych rejonach zaboru pruskiego. Z taką wszechstronnością i zdecydowaniem, jak u księdza Barczewskiego, nie spotykamy się prawie u nikogo. Biorąc to pod uwagę możemy z tym większą dociekliwością wrócić do zasług kulturalnych plebana brąszwaldzkiego w życiu codziennym, a „Wiarosława” na łamach prasy. Próbować pytania o jego miejsce w dziejach i rozwoju kultury narodowej.

Tak postawione pytanie zmusza do domysłów. Domysły usprawiedliwia jednak fakt, że mimo prostych form wypowiedzi autorskiej, mimo niewątpliwego tu i ówdzie braku przygotowania specjalistycznego, to co zostawił po sobie Walenty Barczewski zachowuje cechy trwałości i unikalności.

A więc jednak człowiek wybitny, który posunął naprzód naszą wiedzę na określonym odcinku. Bez tego co napisał o polskiej Warmii nie ma dziś specjalizacji wiedzy historycznej o tym regionie. I na tym stwierdzeniu kończy się właściwie strefa bezpiecznych ustaleń. Skąpo zachowana spuścizna twórcza, jeszcze bardziej ograniczony zasób materiałów biograficznych zarówno źródłowych, jak pamiętnikarskich sprawia, że interesującą nas postacią zająć się dotąd stosunkowo nieznaczna liczba badaczy. Ich ustalenia nie wystarczają do precyzyjnie uzasadnionych konkluzji².

Powtórzmy więc co wiemy, a czego nie wiemy o człowieku znanym literaturze historycznej z działalności politycznej, społecznej i oświatowej, z twórczości pisarza-polihistora warmińskiego, dokumentalisty zjawisk obyczajowych i językowych na polskiej Warmii.

Najpierw: co wiemy? Rangę działacza i przywódcy ludowego określają stanowiska i misje publiczne, jakie mu powierzano. Do najbardziej spektakularnych należały: kandydatury do pruskich i niemieckich organów wyborczych, w tym do sejmiku pruskiego i sejmiku prowincjonalnego Prus Wschodnich, a dalej funkcje przedstawicielskie we władzach Warmińskiej Rady Ludowej, Sejmu Dzielniczego w Poznaniu, prace organizatorskie w Zwią-

² Por. W. Ogrodzińskiego wstęp do W. Barczewski, *Kłermasy na Warmii i inne pisma wybrane*, Olsztyn 1977.

ku Polaków w Prusach Wschodnich i olsztyńskim Banku Ludowym. Bardziej dyskretny, nawet konspiracyjny charakter, miały zajęcia prowadzone we własnych prywatnych szkółkach przyparafialnych, a także wykłady dla młodzieży starszej w Domu Polskim w Olsztynie (przykładowo w szkole przygotowawczej z 1923 r.).

Już to zapewniało wysoką rangę działacza³, ale w pełny format człowieka należy wpisać ponadto aktywność publicystyczną na poziomie, którego nie może obniżyć popularna forma wypowiedzi. Chodzi przecież o tematy poruszane w podobny sposób po raz pierwszy na Warmii, a niekiedy także w piśmiennictwie polskim w ogóle.

Te czynniki brane łącznie sprawiły, że zwykłego księdza gdzieś z na pół zapomnianej Warmii dostrzegano poza granicami regionu. Dowodem tego order „Polonia Restituta” przyznany przez władze państwowe i członkostwo honorowe Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk⁴.

Tyle wiemy z opracowań poświęconych omawianej postaci. Z małym zastrzeżeniem: gdyby nie zasłużony historyk ziem pomorskich ks. Alfons Mańkowski, w publikacjach przedwojennych byłibyśmy zdani głównie na autobiograficzny szkic o piśmiennictwie polskim na Warmii oraz nekrolog Władysława Pieniężnego w „Gazecie Olsztyńskiej”⁵. Z ludzi nauki oddawali Barczewskiemu co należne, w okresie przed drugą wojną światową: Kazimierz Nitsch oraz Augustyn Steffen, ten ostatni w olsztyńskim „Życiu Młodzieży”⁶. Z pamiętnikarzy powojennych pisała o swym wychowawcy i mistrzu Maria Zientara-Malewska⁷ oraz w londyńskim „Przeglądzie Zachodnim”⁸ ponownie Augustyn Steffen.

Niedostatek opracowań bierze się z dwóch przyczyn: skąpych archiwaliów urzędowych i prywatnych dotyczących księdza Barczewskiego oraz z dystansu tej postaci do otoczenia. Szczególnie dotkliwy jest brak spuścizny dokumentującej poglądy i przekonania człowieka. Mogłoby tu chodzić o korespondencję osobistą, notatki nie publikowane, nie znane wypowiedzi. Nawet nie wiemy, czy istniały i zaginęły, czy też odosobnienie i ostrożność plebana brąszwałdzkiego sięgały tak daleko, że nie powierzał zbyt wielu myśli kartom papieru. Nieco tylko światła pada na warsztat naukowy badacza ze wspomnień A. Steffena. Steffen zauważa, że ks. Barczewski przechowywał swe noty gwarowe i toponomastyczne w brewiarzu. My znamy tylko zachowane szczęśliwie⁹ directoria diecezji warmińskiej, kalendarium nabożeństw z własnoręcznymi, po części stenograficznymi, zapisami. Tych ostatnich nie udało się dotąd odczytać mimo prób czynionych w końcu lat pięćdziesiątych.

Tak więc krąg możliwości badawczych związanych z indywidualnością dziełem Walentego Barczewskiego nie został zamknięty. Wiele pozostało do

3 A. Mańkowski, *Pamięci dwóch polskich literatów warmińskich*, Mestwin, 1928, nr 8, s. 59; W. Pieniężny, *Ks. prob. Walenty Barczewski umarł*, Gazeta Olsztyńska, 1928, nr 125.

4 A. Mańkowski, op. cit.

5 Oprócz cytowanych wyżej: *Piśmiennictwo polskie na Warmii*, Strażnica Zachodnia, 1923, nr 1—3, ss. 71—84; *Walenty Barczewski*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 2, ss. 301 n.

6 A. Steffen, *Wspomnienia o ks. Barczewskim*, *Zycie Młodzieży*, 1928, nr 1, ss. 5 i n.

7 M. Zientara-Malewska, *Śladami twardej drogi*, Warszawa 1968.

8 A. Steffen, *Drobiazgi z życia ks. Walentego Barczewskiego*, *Przegląd Zachodni*, 1975, nr 5—6.

9 W zbiorach Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie.

zrobienia na drodze analizy źródeł archiwalnych¹⁰ oraz ocalałych dzieł. Co najmniej tyle samo w dziedzinie syntezy.

Kwestii analitycznych dałoby się wyliczyć kilka. Nie umiemy na przykład powiedzieć, w jakiej mierze należałoby zaliczyć Barczewskiego do grona wybitnych choć regionalnych znawców gwary i obyczaju. Mowa o skali ogólnopolskiej. To samo dotyczy działalności pedagogicznej, prowadzonej dziesiątki lat niejako w zastępstwie nie istniejącej na Warmii i Mazurach polskiej szkoły średniej. Pierwsza kwestia wydaje się łatwiejsza do rozstrzygnięcia, druga tkwi — na razie — w sferze przypuszczeń. Po prostu wnioskujemy, że człowiek spod którego ręki wyszły dziesiątki inteligentów pochodzących z Warmii musiał posiadać wybitne zdolności pedagogiczne i skuteczną metodę pracy.

Pora na zsumowanie tego co zostało powiedziane. Wiemy i domyślamy się, że w przypadku Walentego Barczewskiego mamy do czynienia z indywidualnością niezwykle bogatą, gospodarującą zdolnościami i umiejętnościami w sposób godny najwyższej uwagi, zjawiskiem niezwykle rzadkim w trudnych warunkach politycznych, na peryferiach zaboru pruskiego. Barczewski pozostawał tu zdany w znacznej mierze na siebie samego. Przez długi czas unikał nawet jawnych kontaktów z centrami życia polskiego poza regionem, bo oznaczałoby to dekonspirację dalekosiężnego planu osobistego, który przerastał horyzonty otoczenia. Zdany na samotność intelektualną, na skomplikowane manewry taktyczne w stosunku do władz kościelnych i państwowych, prowadził działalność nie mającą odpowiednika na polskiej Warmii. Tak nam się przynajmniej wydaje na podstawie dotychczasowych badań nad tą postacią. Wydaje się, bo istniejąca literatura przedmiotu zarysowała zaledwie sylwetkę „Wiarostawa”. Trudno przesądzić obecnie, czy szanse szybkiego posunięcia naszej znajomości księdza Barczewskiego istnieją. Jedno jest pewne, że bez gruntownego studium tej postaci i specjalistycznego przebadania spuścizny daleko już nie postąpimy. Studium to musi przekroczyć przyjęte u nas granice biografistyki regionalnej, uciec się do szeregu konsultacji fachowych, być może także do psychologii twórczości, nie mówiąc o najnowszych ustaleniach historii polskiej w odniesieniu do odzyskanych w 1945 roku ziem północnych i zachodnich, do relacji między tymi obszarami a całością ziem polskich.

O podjęcie tak pojętych badań nad postacią Walentego Barczewskiego wypada gorąco zaapelować z tego miejsca, które pokolenie współczesnych Polaków przekazuje potomności — z Domu Polskiego w Olsztynie. Dom Polski jest pomnikiem ku czci tych wszystkich, którzy pod obcym, wrogim zaborcem za wartości ludzkie godne najwyższych ofiar przyjmowali język ojczysty i narodowość. Był wśród nich ksiądz Walenty Barczewski, jako *primus inter pares*.

¹⁰ Do tej pory wykorzystał je przede wszystkim ks. J. Obłąk w publikacjach: *Z działalności ks. W. Barczewskiego*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1958, nr 2; *Sprawa polska ludności katolickiej na terenie diecezji warmińskiej w latach 1870—1914*, Nasza Przeszłość, 1963, t. 18.

WALENTY BARCZEWSKI — SEIN PLATZ UND RÖLLE IN DER POLNISCHER KULTUR

Zusammenfassung

Walenty Barczewski (1856—1928), Pfarrer in Bräswald (seit 1894), dank seiner Ausbildung und weiten, humanistischen Interessengebieten, wurde zu einer aussergewöhnlichen Erscheinung unter der polnischen Intelligenz, die in dem ehemals von Preussen annektierten Gebieten lebte. Er sich der denationalisierenden Tätigkeit der deutschen Ober- und Hochschulen bewusst. Barczewski spielte eine aussergewöhnliche Rolle als Erzieher der polnischen Jugend, die er auf fast konspirative Weise für die weitere Ausbildung nach Beendigung der Grundschulen, vorbereitete.

Man kann annehmen, dass unter günstigeren Umständen, frei von nationaler Bedrückung, Barczewski gewiss ein hervorragenden Wissenschaftler gewesen wäre. Im ehemaligen Ostpreussen wählte er die Laufbahn eines Geistlichen als die vorteilhafteste für einen nationalen Aktivist im Kreis der Landbevölkerung, die fast keine Intelligenz besass.

Die Verdienste Barczewskie für die polnische Nationalkultur sind vielseitig und ungewöhnlich. Vor dem zweiten Weltkrieg waren seine Verdienste in Polen hoch geschätzt (Sprachwissenschaftler Prof. Dr. K. Nitsch, Biograph, Pfarrer A. Mańkowski, die Posener Gesellschaft der Freunde der Wissenschaften). Die polnische Regierung zeichnete Barczewski mit dem Orden „Polonia Restituta“ aus.

Die Person Barczewskis verdient einen ehrenvollen Platz in der Geschichte der polnischen Nationalkultur; sie ist jedoch nicht genügend erforscht. Einfluss darauf nahm der Verlust seines Nachlasses während der Kriegshandlungen, es fehlt sogar die volle Kenntnis seiner veröffentlichten Arbeiten. In nur kleinem Masse ersetzen das Fehlen dieser Dokumente die Memoirenmitteilungen (A. Steffen, M. Zientara-Malewska, J. Barczewski). Der Geistliche aus Bräswald überragte in intellektueller Hinsicht seine Umgebung, die plebeischen Charakter trug. Seine Arbeitsprogramme zu Gunsten des polnischen Ermlands verheimlichte er nicht nur den unfreundlich eingestellten Kirchenbehörden sondern auch vor den feindlich gesonnenen preussischen Verwaltungsbehörden. Diese Einstellung änderte Barczewski auch dann nicht, als er zur öffentlichen Tätigkeit im polnischen Lager übergang (nach 1906).

Es besteht die Notwendigkeit, gründliche Forschungen über Walenty Barczewski vorzunehmen, dessen Person in der bisherigen Fachliteratur nicht genügend Beachtung fand. Diese Forschungen müssen über die Grenzen und Horizonte der regionalen Lebensbeschreibung hinausgehen und u.A. psychologische Aspekte seines Schaffens beachten, das ungewöhnlich konsequent in aussergewöhnlich schwierigen, nationalen Verhältnissen, im ehemaligen Ostpreussen von ihm betrieben wurde.